

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFMConv

POLSKA MARIOLOGIA ŚPIEWANA

Chodzi o teologię polskich pieśni maryjnych. Polska lubi śpiewać o Maryi i do Maryi. Czyni to nie tylko w maju i październiku, w soboty i środy, w liczne święta maryjne i na pielgrzymkach. Śpiewa przed, w czasie i po liturgii eucharystycznej. W śpiewnikach religijnych dział pieśni maryjnych zajmuje czołowe miejsce, jeśli chodzi o ich liczbę. Konkurować z nim mogą jedynie kolędy. Doniosłą rolę w polskiej pobożności odgrywają sanktuaria, a pośród sanktuariów dość trudno znaleźć inne niż maryjne; rozbrzmiewają one umiłowanymi przez lud pieśniami do serdecznej Matki, do świętej i Poczętej Niepokalanie, do Gwiazdy ślicznej, wspaniałej, Matki Boga i Pani świata... Okres Wielkiej Nowenny oraz rozwijający się dynamicznie ruch pielgrzymkowy wzbogaciły stary repertuar nowymi tekstami i melodiami.

Niezależnie od proveniencji, poetyckiej rangi i muzycznego kunsztu niosą one w sobie określoną teologię: taki a nie inny obraz Boga, Boga-Człowieka, człowieka, świata i pozaświatów, oczywiście, również Maryi. Istnieje niewątpliwie teologia i mariologia śpiewana. Zasługuje ona na dostrzeżenie i docenienie ze względu na wyjątkową siłę nośną. Luteranizm nie zdobyłby tak szybko terenu, gdyby Luter był tylko wybitnym teologiem, a nie był przy tym poetą i muzykiem, gdyby swoich teologicznych idei nie zaklął w pieśniach, których 39 dotąd śpiewają luterzańskie /nie tylko/ zbory. Pieśń popularyzuje teologię i zakorzenia ją w człowieku. Często czyni to skuteczniej niż profesorski wykład, wszechstronniebowiem "atakuje" człowieka. Grupy neokatechumenackie skonstruowały swoją własną teologię /notabene, dlaczego zamykają w sejfach teksty swoich katechez, które są nieosiągalne dla nie wtajemniczonych? Czyżby jakaś nowa gnoza?/

i natychmiast zamknęły ją w pieśni, własnej pieśni; trudno rozstrzygnąć, czym działają skuteczniej: katechezą czy gitarą. Podobnie grupy oazowe. Niektórych pieśni tradycyjnych programowo nie śpiewają, również niektórych pieśni maryjnych, inne uznają za swoje. Pieśń jest oddechem wiary i kształtem teologii.

Nie należy się dziwić, że otwieramy śpiewniki, by szukać w nich teologii. Niewątpliwie zasługują na to. Trzeba się raczej dziwić, że pieśń religijna niesłychanie rzadko przyzywa szkielecko i oko teologa. Jeśli bowiem pytamy o nauczanie Kościoła, sięgamy po "Acta Apostolicae Sedis", teksty soborów, synodów, papieży i biskupów; jeśli nas interesuje poszukująca myśl teologiczna, zwracamy się w kierunku wydziałów teologicznych; jeśli natomiast interesujemy się teologią szerokich rzesz wierzącego ludu, zanurzamy się w pielgrzymkę, dajemy się wciągnąć w tętno życia sanktuariów, pozostajemy na noc przy trumnie, by z wiejskimi zapiewajkami śpiewać przedziwną eschatologię, a także otwieramy liczne, zwłaszcza starsze książeczki do nabożeństwa i śpiewniki kościelne.

Aktualność takiego przedsięwzięcia podnosi fakt, że Polska przygotowuje edycję śpiewnika dla użytku wszystkich swoich diecezji. Główny jednak motyw podjęcia tematu śpiewanej mariologii kryje się w poważnych apelach Magisterium Kościoła o przeprowadzanie odnowy pobożności maryjnej. Nie sposób wypełnić wyraźnej woli Kościoła bez pochylenia się teologii nad kościelnymi śpiewnikami. Cytowane tutaj teksty pieśni maryjnych pochodzą ze śpiewnika ks. Siedleckiego /wyd. 1966 r./ oraz ze śpiewnika wydanego przez Kurię Diecezjalną w Lublinie.

I. Uwrażliwienia teologiczne szczególnie przypomnane przez Magisterium Kościoła

Sobór Watykański II, formułując wytyczne dla kultu maryjnego /KK 67/, zwrócił się do wiernych:

"Niechaj następnie wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót".

Wypowiedź składa się z części negatywnej /wskazuje, co niewłaściwe/ i pozytywnej /przypomina, co właściwe w pobożności maryjnej/. W części negatywnej pomija sprawę ortodoksji, ograniczając się do ostrzeżenia przed niewłaściwymi wyrazami uczuciowości oraz próżną katwowieernością /jakżeż aktualne w sytuacji coraz to nowych rzekomych objawień/. W części pozytywnej wskazuje na potrzebę oparcia się na prawdziwej wierze; w tym miejscu odnajdujemy apel o harmonię wypowiedzi mariologicznych z bliższym i dalszym kontekstem zdrowej teologii.

Przytoczoną wypowiedź Soboru poszerza jej bliższy kontekst. Nieco wcześniej, w tym samym punkcie, znajdujemy apel do teologów i kaznodziejów, "aby w rozważaniu szczególnej godności Bogarodzicielki wystrzegali się pilnie zarówno wszelkiej fałszywej przesady, jak i zbytnej ciasnoty umysłu"; mają "wyjaśniać dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zawsze odnoszą się do Chrystusa, źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności" /KK 67/. Tekst wyraźnie tego nie postuluje, wydaje się jednak, że taka jest jego intencja: należy w ten sposób wyjaśniać misterium Maryi, by wyraźnie ukazywać w nim Chrystusa, a przynajmniej Go nie zaciemniać i nie zniekształcać Jego obrazu. Słusznie podkreśla się, że Maryja nie przesłania Chrystusa, zdarza się jednak, że mariologia i pobożność maryjna przesłaniają Chrystusa. Jak każde ludzkie dzieło, mogą być dobre lub złe, lepsze lub gorsze. Zła mariologia i niewłaściwa pobożność maryjna przesłaniają Chrystusa i zniekształcają Jego oblicze narysowane nam przez ewangelie dla naszego zbawienia. Można to wyrazić inaczej: Maryja Ewangelii nie przesłania Chrystusa, Maryja niektórych mariologów przesłania Chrystusa. Podobnie Maryja malowana gorącym słowem niektórych apostołów maryjnych i Maryja niektórych nabożeństw.

Sobór ostrzega przed mówieniem o Najświętszej Maryi Pannie w sposób sugerujący błąd. Katolik nauczający o Niej ma uważać na sposób, w jaki to czyni, by nie wprowadzać w błąd słuchających, niezależnie od tego, czy są nimi protestanci, prawosławni czy ktokolwiek inny. Podobne wyczulenie i odpowiedzialność obowiązują również w doborze form pobożności maryjnej, w treści modlitw i układanych pieśni, Sobór bowiem mówi o słowach i czynach, które mogą wprowadzać w błąd:

"Niech się pilnie wystrzegają wszystkiego, cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych lub jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła". /KK 67/.

To, co Sobór zasygnalizował, rozwinęła adhortacja Pawła VI "Marialis cultus". Po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa otrzymaliśmy aż tak doniosły dokument Magisterium Kościoła wprost i wyraźnie poświęcony odnowie kultu maryjnego. Nie lęka się otwarcie stwierdzać potrzeby odnowy w tym regionie życia wiary, w czym "implicite" zakłada funkcjonowanie przestarzałych elementów pobożności maryjnej: "Rzeczywiście pewne formy kultu, które dawniej nie wydawały się nie stosowne do wyrażania przeżyć religijnych jednostek i wspólnot chrześcijańskich, dzisiaj uważa się za niedostateczne lub nieodpowiednie, dlatego że wiążą się one z minionym kształtem życia społecznego i kultury ludzkiej" /Wstęp/.

Do korektur adhortacja kwalifikuje m.in. przewartościowanie w pobożności elementów zewnętrznych. Wiadomo, że pobożność ludowa, a do takiej zalicza się zasadniczo polską pobożność, wysoko ceni przejawy zewnętrzne, mniejszą uwagę przykładając do wewnętrznych. Paweł VI zwraca uwagę, że dzisiaj tak w teologii, jak i w kulcie postuluje się hierarchię odwrotną, co trzeba uznać za trend właściwy, napawający optymizmem i niosący nadzieję /Wstęp/.

Do błędów wołających o zdecydowaną ingerencję adhortacja zalicza wyizolowanie kultu maryjnego z integralnie rozumianego kultu chrześcijańskiego, a więc kultu Boga Ojca, przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Negatywnie ocenia skłonność do oddzielania kultu Maryi od centrum kultu chrześcijańskiego, tj. od Chrystusa /MC 4/. Delikatnie, lecz wyraźnie dokument stwierdza historyczny błąd polegający na przesłonięciu niektórych świąt Chrystusa świętami Maryi, np. obchody świętego misterium wcielenia nabrały charakteru raczej mariologicznego niż chrystologicznego, obchodziliśmy bowiem święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, a nie Zwiastowania Pańskiego; trzeba było liturgicznej reformy posoborowej, by wybitnie chrystologicznemu świętu przywrócić wyraźnie chrystologiczny charakter. Ojciec św. Paweł VI pragnie, by ten chrystologiczny kierunek odnowy liturgicznej stał się świątkiem, normą i wzorem dla odnowy

...stkich innych dziedzin pobożności chrześcijańskiej, również maryjnej. Adhortacja nie wspomina o błędzie swego rodzaju przeciwstawiania Matki Synowi, Jej dobroci Jego surowości, Matki miłosierdzia - Sędziemu, zbyt bowiem oczywista to dewiacja, by trzeba ją było wymieniać; ogólnie tylko papież nadmienia, że Kościół troszczy się o prawdę w kulcie, jaki sprawuje /MC 15/. Poprawny kult chrześcijański jest przecież kultem w prawdzie.

II. Teologiczny przegląd pieśni maryjnych

Postulowane przez Kościół teologiczne uwrażliwienia przenieśmy obecnie na teksty pieśni maryjnych. Ograniczone rozmiary niniejszej wypowiedzi wykluczają obszerniejszą, pogłębioną i wszechstronną refleksję. Na szczęście, dla ukazania problemu i otworzenia dyskusji wystarczy proste zwrócenie uwagi, zwyczajny wykrzyknik stawiany nad słowem czy słowami...

"Aniołów chóry" /Pieśń o imieniu Maryi/

1. Aniołów chóry i mieszkańcy ziemi,
Hymn chwały wzniesmy głosy złączonymi,
Imię Maryi sławmy w uniesieniu,
Najświętsze imię po boskim imieniu!
2. O święte imię nad wszystkie imiona,
Tyś naszych imion ozdoba, korona...

Uwaga: "Boskie imię" to raczej nie imię "Jezus", ale imię Boga, a przecież żadne imię człowieka, również Maryi, nie jest ponad imię "Jezus".

"Cześć Maryi, Cześć i chwała"

5. Czystość, cichość, pokora -
To Maryi strój,
Przez nie miła niebios Córa
Łask zyskała zdrój.

Uwaga: Czciicielom Maryi zaleca się przede wszystkim pasywne cnoty Maryi: *Marialis cultus*" wysuwa na pierwszy plan inne cnoty: wiarę, posłuszeństwo, oddanie się Chrystusowi...

"Dnia każdego, Boga mego

2. Sław Jej czyny, proś, by winy
Litościwie znieść chciała;
Wezwij Onę na obronę,
By cię z grzechów wyrwała.

Uwaga: Maryja odpuszcza grzechy?

- "Gwiazdo śliczna, wspaniała"
7. O, Maryja, Maryja,
Tys ma pomoc jedyna.
10. O, Maryja, Maryja
Nasza pomoc jedyna...

Uwaga: A Jezus Chrystus?

- "Gwiazdo z niebios lśniąca"
3. Ucieczko ubogich,
z skarbu łask Twoich mnogich
Udzielaj łaskawie
w każdej życia sprawie.
Zapłać za niewdzięczne służki
Ciężkie grzechów naszych długi,
Ty u Swego Syna
zdołasz to, jedyna.

Uwaga: Jezus zapłacił.

- "Maryjo, Matko, gdy pozdrawiam ciebie"
4. Stopą Swą starłszy duszy mojej wroga,
Wyprowadź ją w chwały i szczęścia podwoje.
Oddaj szczęśliwą w ręce Stwórcy Boga,
Pomnij, ach, pomnij, zem ja dziecko Twoje!

Uwaga: Gdzie Chrystus? Czy Maryi nie przypisuje się miejsca i funkcji Pośrednika?

- "Matko Królowo, wspierać chciej w niedoli"
2. Matko Królowo, niechaj Twa przyczyna
Lud Twój od ziemskich chroni burz;
Ty prośbą swoją gniew ukoisz Syna,
Plekła potęgę mocą swą skrusz.
3. Matko Królowo, gdzie Twe pójdą dzieci,
Jeżeli Ty odwrócisz się...

Uwaga: Ukazuje się Maryję jako ostatnią deskę ratunku. Nie jest nią Chrystus. Co więcej, nie tylko nie jest On najmłodszy Zbawicielem, ale rozgniewany może nam zagrozić i potrzebujemy przed Nim obrony!

- "Matko Najświętsza, do serca twego"
2. Gdzie my, o Matko, ach gdzie pójdziemy,
I gdzie ratunku szukać będziemy?

Uwaga: Sugeruje się, że poza Maryją nie mamy się dokąd uciekać. A co z Jezusem Chrystusem, naszym Zbawicielem i Pośrednikiem? Gdzie On jest w tej pobożności?

- "Matko potężna na niebie i ziemi"
2. O, której Serca dobroć głoszą wieki,
Niech Twej, grzesznicy, doznamy opieki;
Czystszą nad kryształ, Tys Niepokalana,
Zagniewanego błagaj niebios Pana!

Uwaga: Z Maryją wiąże się dobroć, z Bogiem gniew.

"Między gwiazdami"

1. Między gwiazdami, zbawienia Jutrzenko,
Świecisz jasnością, bez zmyy Panienko,
I w życiu Twoim grzech nie powstał w Tobie,
Stąd Cię za Matkę wybrał Jezus sobie.

Uwagi: 1/ Dlatego grzech nie powstał w Maryi, że została wybrana na Matkę Słowa Wcielonego, a nie odwrotnie, jak to ujmuje pieśń.

2/ Trudno mówić, że Jezus wybrał sobie..., ponieważ "Jezus" to imię Słowa już Wcielonego.

"Nieprzebranych łask skarbnico"

/na uroczystość Cudownego Medalika/

3. Gdy łąza smutku z oka spłynie
Lub udręczą bóle ciała,
W Twoim znaku umocnienie,
W Tobie, Matko, ufność cała.
4. Gdy nadejdzie skonu twoga
I przed Boga stanę tronem,
Twój Medalik, Matko Droga,
Weźmie wtedy mnie w obronę.

Uwagi: 1/ "Ufność cała" leży w Bogu i Zbawicielu naszym.

2/ Czwartą zwrotką zdaje się sugerować myśl, że Cudowny Medalik będzie nas bronił przed Bogiem-Sędzią.

"O, której berła"

1. O, której berła ląd i morze słucha.
Jedyna moja po Bogu otucha!

Uwaga: A Jezus?

"O, Maryjo, Matko Boga"

1. O, Maryjo, Matko Boga,
Tyś nadzieja moja droga,
Przed Twym tronem nisko padam,
Hołd powinny Tobie składam.
Refren: O, Maryjo, błagaj Syna,
Grzesznych nadziejo jedyna!

Uwaga: A Jezus?

"O Maryjo, Moja Radość"

1. O, Maryjo, moja radość!
O, Maryjo, serce me!
Duszy mej jedyna ufność,
Mnie bez Ciebie wszędzie źle!
Salve, Regina...
5. O, Maryjo, Panno święta,
Niechaj z Tobą umieram;
Boga mego za mnie błagaj,
Niechaj szczęśliwie skonom.
Salve, Regina...

Uwagi: Ad 1/ A Jezus?

Ad. 5/ A gdzie Jezus, Pośrednik między Bogiem a nami? Wzywa się Maryję o wstawiennictwo nie do Chrystusa, ale do Boga. Pieśń zdaje się usytuować Maryję w miejscu Chrystusa-Pośrednika.

"O, Matko Litościwa"

2. Tyś świata podziwienie,
Grzesznych wybawienie,
Smutnych pocieszenie,
Maryja, módl się za nami!
5. Nie masz po Bogu w niebie,
Pewniejszej krom Ciebie,
Nadziei w potrzebie,
Maryja, módl się za nami!

Uwaga: A Jezus?

"O, Maryjo, przyjm w ofierze"

Uwaga: Pieśń tę śpiewa się często w czasie mszy św. podczas ofiarowania. Taki kontekst nadaje pieśni sens niewłaściwy, sugeruje bowiem, że ofiarę eucharystyczną składamy Maryi, podczas gdy składamy ją Ojcu przez Syna w Duchu Świętym.

"O, Maryjo, święta Pani"

3. Tyś, Maryjo, pewna droga
Do niebiosów, gdzie jest Bog,
Gdzie nas czeka wieczność błoga,
Gdy przejdziemy niebios próg.

Uwaga: A Jezus i Jego słowa: "Jam jest Droga"?

Pieśń ukazuje Maryję jako drogę nie do Chrystusa, ale do Boga; zdaje się Maryją zastępować Chrystusa-Pośrednika.

"Panie, w ofierze" /według "Śpiewnika kościelnego"
ks. Siedleckiego/

1. Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam
Wszystko, czym jestem, wszystko, co posiadam!
Ty wiesz najlepiej, żem nędzny ubogi,
Żyję wśród smutków i żalów, i trwogi.
Goniąc i tęskniąc za duszy pokojem,
Nadzieją moją i zbawieniem moim:
Jest ta myśl błoga, jest ta myśl droga,
Że matką moją jest Matka Boga.

Uwaga: Zaczęło się apostrofą do Pana; następnie przyszło wyznanie głębokiej tęsknoty za pokojem duszy, nadzieją i zbawieniem. Wydawało się, że to chodzi o Pana, tymczasem ks. Antońiewicz, autor tekstu, zaskoczył apostrofą - do Maryi. Okazuje się, że to Ona jest nadzieją, pokojem, zbawieniem. Jak gdyby poeta zapomniał, do Kogo zaczął się modlić.

3. Kiedy krzyż ciężki na me ciało padnie,
 A duszą jeszcze cięższy krzyż owładnie
 I pusto wewnątrz i zewnątrz tak sucho,
 A w duszy ciemno, a w sercu tak głucho -
 I usta milczą, w milczeniu katuszy -
 Jedyną ulgą dla zbolełej duszy: -
 Jest ta myśl...

Uwaga: A Jezus?

3. Lecz gdy ostatnia wybije godzina,
 Co całą przeszłość jasno przypomina,
 A to wspomnienie nasze myśli miesza -
 I serce drażni, ale nie pociesza;
 Któż od rozpaczcy człowieka zasłoni?
 I któż litości skarby mu odsłoni?
 Jedna myśl tylko, jedna myśl błoga,
 Że matką moją jest Matka Boga!

Uwaga: A Jezus?

"W "Śpiewniku kościelnym" /Lublin 1982/ zamiesz-
 czono następującą zwrotkę tejże pieśni:

- I kiedy patrząc na grzechów mych złości,
 W sercu utulić nie mogę żałości.
 I sąd Twój straszny staje przed oczyma,
 Jak nad przepaścią piekła ducha trzyma.
 I wszystkie myśli w odmęcie truchleją,
 Znękanej duszy ostatnią nadzieją.
 Jest ta myśl błoga, jest ta myśl droga,
 Że Matką moją jest Matka Boga.

Uwaga: Wobec perspektywy spotkania ze strasznym sądem Boga
 nie pojawia się pocieszająca myśl o nieskończonym Bożym mi-
 łośnierdziu, o Zbawicielu, uosobionym Miłosierdziu Ojca...
 Jak gdyby nie było wcielenia i krzyża, a jedynie Maryja
 zabezpieczała nas przed karzącym Bogiem.

"Salwe Regina, zawitaj, Królowo"

3. Racz na nas wejrzeć, Matko miłosierdzia,
 Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna;
 Niech nam to sprawi Twoja przyczyna,
 Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

Uwaga: Pojawia się Chrystus, ale tak rozgniewany, że potrze-
 bujemy przed Nim ratunku.

"Serdeczna Matko"

1. Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy:
 Zlituj się, zlituj, zlituj się nie tułamy.

Uwaga: Szkoda, że w dziele naprawy pojawia się tylko Maryja.

2. Do kogóż wdychać mamy nędzne dziatki?
 Tylko do Ciebie, ukochanej Matki,
 U której serce otwarte każdemu,
 A osobliwie nędzą strapionemu.

Uwaga: Wzdychać mamy do kogo - do Ojca, który wyczekuje na Syna marnotrawnego z otwartym sercem i wyciągniętymi ramionami, do Chrystusa poszukującego zgubionej owcy... Psycholog dość łatwo zrozumie słowa "Tylko do Ciebie, ukochanej Matki", jak jednak teolog mógłby je poprawnie zrozumieć?

3. Zaszliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Uwaga: Obraz Boga zafałszowany rażącą jednostronnością: surowy, nawet gniewny, sieczący własne dzieci. A przecież Syna Swego dał... Rozgniewanemu i siekącemu Bogu przeciwstawia się w pieśni kochaną i dobrą Maryję. Pisanie wyrazów "Ojciec" i "Matka" wielkimi literami nie pozostawiają wątpliwości, że chodzi o przeciwstawienie Boga Ojca Maryi Matce.

4. Dla Twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini;
Jak Cię cna Matko, nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć mogę pod Twój płaszcz bezpiecznie!

Uwaga: Przed czym możemy się skryć bezpiecznie pod płaszcz Maryi? Przed plagami Boga? Jaki obraz Boga? Jaka natura relacji: Bóg - Maryja?

5. Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana
Zagniewanego gdy zobaczysz Pana;
Mieczem przebite ukazuj mu Serce,
Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Uwaga: Wstawiennictwu i cierpieniom Maryi przypisuje się niejako to, co należy do cierpień i wstawiennictwa Chrystusa. Znowu przeciwstawia się surowości Boga miłosierdzie Maryi.

6. Dla tych boleści, której wycierpiła,
Kiedyś pod krzyżem Syna swego stała,
Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

Uwaga: Bóg nam daruje ze względu na Maryję; brak wzmianki o zbawczo-pośredniczącym dziele Chrystusa.

7. A gdy ujdziemy gniewu jak i chłosta
Pokaż nam, Matko, tor do nieba prosty;
Niechaj to serce kochamy na wieki,
Z którego dotąd żyjemy opieki.

Uwaga: Znowu gniew i chłosta ze strony Boga, znowu ocalenie w opiece Maryi. Szkoda, że ani słowem nie wspomina się, że żyjemy dotąd z miłości serca Bożego, dobrego Ojca, z miłości naszego Zbawiciela...

Święta Maryjo"

4. Gdy sprawiedliwym gniewem Bóg zapłonie
i strasznej kary zbliża się godzina:
O Matko nasza, spiesz nam ku obronie,
Ratuj nas grzesznych, Ucieczko jedyna!

Uwagi: 1/ Przerazający obraz Boga; 2/ Maryja ratuje nas przed Bogiem. Gdzie Jezus?

5. Kiedy ze szczęścia ziemskiego wyzuci,
Stracim pociechę i otuchę wszelką:
Niechaj przez Ciebie radość nam się wróci,
Ty utrapionych bądź pocieszycielką!
6. Wśród wszelkich życia naszych kolei:
W trwodze, w zwątpieniu, w smutku i chorobie
Bądź źródłem męstwa, wiary i nadziei,
Bądź i obroną ufających w Ciebie!

Uwaga: A Jezus?

"Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie"

1. Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie,
O Maryjo, Matko Jezusa!
Tyś ozdobą na wysokim niebie,
Ciebie czci i wielbi moja dusza.
Bo Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą,
Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą
Anieli święci oddają
I Królową swą nazywają.

Uwaga: A Jezus, pierworodny wszelkiego stworzenia? Misterium wcielenia wprowadziło między Boga i człowieka nową rzeczywistość: Boga-Człowieka.

2. Przybądź nam na pomoc, Matko nasza,
Wszyscy ufny sercem żądamy,
Tyś jedyna Opiekunka nasza,
Innej już po Bogu nie mamy!
Cześć i chwałę Ci wyśpiewujemy,
Imię Twoje wielbić już pragniemy,
Po Bogu, jak przystoi Tobie,
Chcemy chwalić Cię w każdej dobie.

Uwaga: A Jezus?

3. Chwaląc wzniosłość Twą, o Matko Pana,
Tobie prośby nasze składamy
I błagamy Ciebie na kolanach:
Zejdź na ziemię z swoimi łaskami.
Smutek, trwogi, żale i strapienia
Miłosierną dłonią swą przemieniaj!
Twa bowiem prośba i przyczyna,
Wszystko zdoła zjednać u Syna.

Uwaga: Wreszcie pojawia się Jezus Chrystus, zdaje się On jednak być odległym Bogiem, który nie zbliżył się wystarczająco do człowieka w wydarzeniu wcielenia.

"Ucieczko grzesznych"

2. Jeśli ścierpiny, to nasza wina,
 Bośmy zgrzeszyli, więc karze Pan.
 Pocieszycielko nasza jedyna,
 Odwróć już chłostę i ulecz z ran!
 Refren: O, Matko Serca Jezusowego,
 Za grzesznikami módl się do Niego!
3. Przez Twe bolesne pod krzyżem stanie,
 Przez Chrystusową Mękę i Krew,
 O, Matko, uproś nam zmiłowanie,
 Przejednaj Boży nad nami gniew!
 Refren: O, Matko...

Uwagi: Refren ze wspomnieniem Serca Jezusowego pozwalał oczekiwać piękniejszej soteriologii. Tymczasem owo wspomnienie ma znaczenie czysto formalne. Treściowo powraca tradycyjny obraz: karzący, rozgniewany Bóg /zwrotka 2 i 3/ i Maryja - jedyna Pocieszycielka nasza, Przejednawczyni Bożego gniewu, ratująca nas przed Bożą chłostą.

A Jezus? Zaskakująca odpowiedź: Maryja przez Jego mękę i krew uprasza nam zmiłowanie.

"Witaj, Królowo, Matko litości"

Uwaga: Maryja jest Matką Chrystusa, który jest Miłosierdziem, osobowym Miłosierdziem Ojca. Dlatego "Miłosierdzia" piszemy przez wielkie "M". "Matko Miłosierdzia" znaczy "Matko Chrystusowa". Tymczasem polski przekład oddając "Mater Misericordiae" przez "Matko litości", i to "litości" pisanej przez małe "l", wybitnie chrystologiczny tytuł Maryi sprowadził całkowicie na płaszczyznę macierzyńskiej czułości.

"Witaj, Maryjo, śliczna Pani"

1. Witaj, Maryjo, śliczna Pani,
 do Ciebie wołamy,
 Wśród tej ziemi my wygnani,
 Ku Tobie wdychamy:
 O, Maryjo, witaj nam,
 Tyś nadzieja cała,
 Witaj nam, o, Maryjo,
 chwała Tobie, chwała!
4. O, Panienko nad Pannami,
 Wysłuchaj wołanie,
 Proś Jezusa, proś za nami,
 i odwróć karanie!

Uwaga: Jezus jest w pieśni obecny, ale jako karzący, Maryja natomiast odwraca karanie. Ona jest całą naszą nadzieją.

A Jezus?

"Witaj, święta i poczęta"

3. Sam Bóg święty z Ciebie wzięty
 Dla tej przyczyny,
 Żeś się stała i została
 Zawsze bez winy.

Uwaga: Nie dlatego wcielenie dokonało się w Maryi, że była Ona zawsze bez winy, ale odwrotnie: dlatego była zawsze bez winy, że została od wieków wybrana na Matkę Słowa Wcielonego.

"Zawitaj, Królowo"

1. Zawitaj, Królowo Różańca świętego,
Jedyna nadziejo człowieka grzesznego.

Uwaga: A Jezus?

"Zawitaj, Matko"

3. Niczym są dla nas wszystkie ziemskie rzeczy,
Gdyż duszy naszej żadna nie uleczy;
Lecz życie łaski, lecz życie łaski
Daje nam Królowa,
Matka Różańcowa!

Uwaga: A Jezus?

"Z dawna Polski tyś Królowa"

2. Tyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo,
Tyleś dla nas wycierpiała, Maryjo,
Przez Twego Syna cierpienia
Daruj nasze przewinienia,
Uproś łaskę przebaczenia, Maryjo.

Uwaga: Maryja - według pieśni - darowuje przewinienia, Chrystus staje się do Niej Pośrednikiem, Jego bowiem dzieło ma Ją przebłagać. Zauważono już niewłaściwość sformułowań. "Spiewnik" Siedleckiego z 1966 r. podał w "Dodatku" nową wersję:

2. Gdyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo!
Tyleś, Matko, wycierpiała, Maryjo!
Przez Twego Syna konanie
Uproś sercom zmartwychwstanie...

"Zdrowaś, gwiazdo morska"

3. Zjednaj win zgładzenie,
Ślepym oświecenie,
Złego oddalenie,
Łaski przyczynienie.
4. Bądź Matką bez groźby,
Odnies nasze prośby
Synowi Twojemu
Nam narodzonemu.
6. Daj żywot stateczny,
Święty i bezpieczny,
Z Jezusem mieszkanie
I z Nim królowanie.

Uwagi: 1/ Maryja decyduje o naszym zbawieniu; 2/ Zwrot "Matka bez groźby" czyni aluzję do groźnego Ojca, a może również Syna.

III. Pierwszy głos w dyskusji

Podjmując teologiczną dyskusję na temat pieśni kościelnej, trzeba uszanować delikatność tematu i związane z tym niebezpieczeństwa.

1. Ostrożnie z krytyką!

Dyskutanci narażają się na cały szereg błędów, jak na przykład:

a/ Niedocenianie pobożności ludowej

Teologowie, zwłaszcza akademicy, mało związani z duszpasterstwem, łatwo mogą przecenić swoją profesję wraz z jej metodologicznymi rygorami. Uwrażliwieni na ortodoksję i na kształt słowa wypowiadającego wiarę, inaczej odbierają śpiewany tekst modlitwy niż rzesze tradycyjnie praktykujących wiernych, uformowane na pacierzu, katechizmach, nie zawsze dobrych kazaniach i pieśniach kościelnych.

b/ Nierozróżnianie języków

Obok języka akademicko-teologicznego, czy - po prostu - teologicznego, funkcjonuje język kazań ludowych, potoczny język religijny, język starych książeczek do nabożeństwa i zasadniczo dawnych pieśni religijnych, w których przemawia raczej serce niż myśl, raczej przeżycie niż przemyślenie, raczej pobożność niż świadomość wiary. W pieśniach kościelnych przychodzi do nas poezja, różnej - oczywiście klasy; czy od poezji mądrość ~~żąda~~ doktrynalnej precyzji?

c/ Nierozróżnianie czasów

Wiele śpiewanych dzisiaj pieśni pochodzi z wieków minionych. Zrodziła je pobożność innych pokoleń na wcześniejszych etapach dojrzewania świadomości wiary. Przymierzanie ich dzisiaj do aktualnego stanu teologii może znaczyć ewidentny błąd ahistoryczności. Jakim prawem mielibyśmy pozywać przed dogmatycznych sędziów i prokuratorów np. ks. Józefa Antoniewicza za jego pieśni pisane sercem, krzepiące obolały lud pogrążony w biedzie i zniewoleniu?

d/ Brak duszpasterskiego wycucia

Jeśli rozbrzmiewają w naszych kościołach i niosą się na pielgrzymich szlakach pieśni maryjne sprzed lat, to zna-

czy, że "chwyciły" i nie przestają trafiać w zapotrzebowanie. Jak pogodzić próby zabierania ich wiernym z duszpasterską roztropnością? Stwierdzenie, że któraś z tych pieśni /a może nawet wiele z nich/ jest niepoprawna teologicznie, może zranić, zgorszyć, przynajmniej zaniepokoić.

e/ Nietakt w stosunku do autorytetów kościelnych

Podnoszenie teologicznych "ale" pod adresem śpiewników kościelnych rodzi problem szacunku dla "imprimatur" i jego autorów. Może być odczytane jako kwestionowanie lokalnego magisterium.

f/ Wylewanie dziecka z kąpielą

W literaturze luterologicznej powraca wciąż stwierdzenie, że wielcy reformatorzy tak daleko posunęli się w swoim radykalizmie, iż rugując z życia chrześcijańskiego niektóre nadużycia, usunęli przy tym praktyki, które mogliby pozostać; usuwali użycie ze względu na nadużycie - "usum propter abusum". Podobnie może być z krytyką, nawet uzasadnioną, naszych śpiewników. Może się wytworzyć niebezpieczna pustka.

g/ Zgorszenie

Można się obawiać, że część odbiorców teologicznej krytyki pieśni maryjnych zrozumie ją jako atak na cześć Matki Najświętszej, mimo że w tej dyskusji chodzi o coś wprost przeciwnego - o piękno, poprawność i pogłębienie tej czci.

2. Modlitewna poezja religijna a zasada ortodoksji

Teoretycy języka wyróżniają cztery jego podstawowe funkcje: informacyjną, ekspresyjną, sugestywną i kreatywną¹.

Funkcja kreatywna /twórcza/ języka polega na sprawianiu tego, co język oznacza. Klasycznym przykładem są formuły znaków sakramentalnych albo decyzje coś ustalające, np. nominacje. Język pieśni kościelnej nie ma tej funkcji.

Funkcję sugestywną pełni język apelując, wzywając, nakazując czy zakazując, zachęcając czy zniechęcając. W teologicznej ocenie tekstów religijnych, również poetyckich, trzeba zauważyć tę funkcję, łatwo bowiem przeakcentować jakiś apel lub niedosłyszec innego; można też różnie układać hierarchię tych apeli... O co przede wszystkim apelują polskie pieśni maryjne? Czy nie zbyt jednostronnie powtarzają apele,

by szukać pomocy u Matki? Czy nie zawężają w ten sposób rozumienia nabożeństwa do Niej?

Funkcja ekspresyjna zajmuje wyjątkowo wysoką lokatę w hierarchii funkcji języka religijnego, zwłaszcza w religijnej poezji, w katechezie, homiliach i kazaniach, mniejszą w teologii, aczkolwiek niektóre jej nurty cenią ją bardzo wysoko /np. szkoła franciszkańska w wersji bonawenturiańskiej czy szkoła ks. Berulle/. Język wówczas pełni właściwie funkcję ekspresyjną, gdy właściwie wyraża przeżycia, nastroje i uczucia twórcy. Dobra poezja religijna dobrze wyraża religijne przeżycia, nastroje i uczucia poety, a jeśli ma służyć religijnej wspólnotcie, winna wyrażać również jej przeżycia, nastroje i uczucia. Śpiewana w związku z określonym misterium, ma wyrażać również jego wewnętrzny klimat.

Funkcję informacyjną pełni język, kiedy przekazuje informację. Jeśli jej nie przekazuje, nie spełnia swego zasadniczego zadania; jeśli źle przekazuje, źle funkcjonuje, a stopień niespełniania funkcji informacji mierzy się stopniem niesionej dezinformacji. Również język religijny, a więc język teologii, katechez, kazań, modlitw i pieśni religijnych, pełni funkcję informacyjną. W teologii będzie to funkcja podstawowa, w pieśniach może zajmować dalsze miejsce. Zawsze jednak podstawowym kryterium oceny informacyjnej funkcji języka religijnego pozostanie *c r t o d o k s j a*, tzn. czy i w jakiej mierze informacja przekazywana przez język religijny harmonizuje z prawdami wiary. Jeśli je zniekształca, trzeba go zmienić. Złe spełnianie funkcji informacyjnej dyskwalifikuje język religijny w sposób zasadniczy. Podtrzymywanie go obciąża odpowiedzialnych za przekaz wiary w Kościele.

Czy poetycka forma nie wyjmuje pieśni religijnych spod rygorów oceny teologicznej? Czy nie należy się im tolerancja dotycząca niepoprawnych teologicznie fragmentów? Trzeba odpowiedzieć jednoznacznie: Nie! Błędna informacja w sprawach wiary dyskwalifikuje również poezję religijną. Teoria języka każe bardzo surowo oceniać teologiczne błędy w pieśniach kościelnych. Przeciwnicy tego stanowiska nie mogą powoływać się na Biblię, jej bowiem poezja dobrze służy przekazowi objawionej prawdy, pozostaje w służbie informacji ortodoksyjnej, a niektóre poetyckie teksty biblijne, jak hymny św. Pawła, niosą w sobie wyjątkowo głęboką teologię.

3. Główny powód niepokoju: obraz Boga w pieśniach maryjnych

Dla każdej religii najistotniejszą sprawą jest obraz Boga, jaki w niej został przyjęty, oraz sposób, w jaki pojmuje się relacje "Bóg-człowiek" i odwrotnie. Od nich zależy niemal wszystko, co istotne w religii. Odpowiedź na pytanie: "Czy Bóg interesuje się światem?" rozstrzyga o deizmie czy teizmie; wiara w Boga Trójjedynego określa chrześcijaństwo kontrastując je ze wszystkimi innymi religiami monoteistycznymi. Różne wyznania chrześcijańskie legitymują się nieco specyficznym obrazem Boga: prawosławie kładzie akcent na misterium Boga Trójjedynego oraz na Bożego Ducha, protestantyzm - na Boga usprawiedliwiającego w Chrystusie; trudniej w analogiczny sposób scharakteryzować katolicyzm /czyżby szczególne uwrażliwienie na tajemnicę Wcielenia?/. Większe niż w katolicyzmie i prawosławiu wycucie transcendentności Boga utrudnia, ba, wprost uniemożliwia protestantyzmowi akceptację współpracy człowieka ze zbawiającym Panem i pośrednictwa stworzeń na planie zbawienia. Niezależnie jednak od wyznań chrześcijaństwo głosi światu orędzie Boga transcendentnego i immanentnego, dalekiego i bliskiego, sprawiedliwego i miłosiernego. Można silniej lub słabiej zwiastować jedno lub drugie. Chrześcijanie są przekonani, że Nowy Testament radykalnie podkreślił w Bogu immanencję, bliskość i miłosierdzie. /Odsłaniał je już Stary Testament i słusznie bibliści protestują, słysząc uproszczoną tezę, że Bóg Starego Testamentu jest Bogiem sprawiedliwości, a Bóg Nowego Testamentu - Bogiem miłosierdzia/. Nie można patrzeć w tajemnicę Wcielenia i nie zdumiewać się Bogiem - z - nimi; nie można słuchać orędzia krzyża i nie słyszeć Ewangelii miłosierdzia. Od wydarzenia, któremu na imię "Jezus Chrystus", chrześcijanin przeżywa radość wiary w Boga nade wszystko miłosiernego i bliskiego, takiego bowiem objawiło mu ukrzyżowane Słowo. Jeśli Stary Testament odsłaniał oblicze Boga r ó w n i e ż miłosiernego, to Nowy Testament objawia nam twarz Boga p r z e d e w s z y s t k i m miłosiernego. Chrystus uczynił wszystko, by przekonać człowieka o nieskończonej miłosiernej miłości Ojca i swojej mi-

kości obdarowującej zbawieniem. W sposób nieodparcie przekonujący powiedział o tym Jezus słowem krzyża, powracając do tego tematu w słowach przypowieści /o drachmie, o zgubionej owcy, o synu marnotrawnym/.

W pobożności chrześcijańskiej winno jaśnieć chrześcijańskie oblicze Boga. Nie znaczy to, by wyeliminować myśl o Bogu sprawiedliwym, znaczy natomiast, że "pobożnościowy" obraz Boga winien odpowiadać Jego obrazowi ewangelicznemu. W jakiej mierze odbiega od niego, w takiej nie jest chrześcijański. A ponieważ do ideału Ewangelii wciąż pielgrzymujemy, z góry trzeba założyć, że w "pobożnościowej" ikonie Boga kryją się jakieś elementy nie dorastające głębi i czystości Ewangelii: może tylko żydowskie, może trochę deistyczne, a może nawet pogańskie. Dorastanie do pełni chrześcijaństwa zawiera w sobie zobowiązujący apel o ciągłe oczyszczanie obrazu Boga, by możliwie najmniej różnił się od autentycznego przyniesionego z nieba i pozostawionego w darze mieszkańcom ziemi przez Bożego Syna. Teologowie i duszpasterze otrzymali wyjątkowo odpowiedzialną służbę na rzecz najpiękniejszej, najdosłowniejszej i najnieodzowniejszej Ikony, Ikony ikon, czyli Ikony Boga.

Dwutysiącletnie doświadczenie Kościoła z Ewangelią wykazało, jak trudna to służba. Można stworzyć całą galerię mniej czy więcej zniekształconych obrazów Boga. Obok obrazu Boga, który zawsze jest dla nas, zawsze Emanuelem, Boga zwyciężającego miłosierdziem własną sprawiedliwość, przebaczącego, poszukującego i oczekującego, pojawiały się ikony Boga zsyłającego zarazy, pustoszącego Europę dżumą, Boga wojen, Boga na feudalnym tronie, Boga strzegącego prawdy aż do stosów, Boga rządzącego wszystkimi sprawami świata przez ludzi Kościoła, Boga nie odpuszczającego grzechów powtarzanych większą liczbą razy albo też Boga niemal ginącego w niedostępnej transcendencji oraz kontaktującego się ze światem poprzez hierarchie duchów... Nie udało się Chrystusowi - "sit venia verbo" - przekonać ludzkość o nieskończonej miłosiernej miłości Boga... Nie udało się to nawet krzyżem. Taką gorzką refleksję nasuwają, niestety, niektóre polskie pieśni maryjne. Można ich bronić, w pełni wybronić się nie da. Trzeba usiłować zrozumieć, bez zastrzeżeń aprobować nie sposób. Nie takiego Boga zwiastował nam Syn Boży. Podob-

ne uwagi wypadnie sformułować pod adresem tekstów ukazujących również Chrystusa jako wielkość, przed którą trzeba szukać ratunku.

Pełna zawierzenia miłość do Matki Najświętszej okazuje się tematem zbyt trudnym dla wielu twórców pieśni religijnych. Nie umieją jej śpiewać w harmonii z podstawowymi prawdami wiary. Trudno dziwić się poetom, skoro o te same trudności potykają się kaznodzieje maryjni i zastępy mariologów. Znaczyłoby to - być może - iż tematy "Maryja, nasza Matka", "Maryja, Pośredniczka", "Maryja, Wspomożycielka", "Maryja, Opiekunka", są trudniejsze w przekazie niż to się na ogół wydaje. Mariologowie coraz jaśniej uświadamiają sobie potrzebę przeorientowania dość powszechnie przyjętej teologii pośrednictwa maryjnego; dokonuje się wyraźny "exodus" od modelu "pośrednictwa do /do Boga, do Chrystusa - "mediatio ad"/ ku modelowi "pośrednictwa w /w Chrystusie, w Duchu Świętym - "mediatio in"/". Zanim jednak dojrzeją wspomniane szczęśliwsze intuicje, trzeba prosić poetów, by przynajmniej nie przeciwstawiali miłosierdzia Matki twardości Ojca i Syna. Nie należy aż tak daleko posuwać antropomorfizacji teologii. Teksty z takim przeciwstawianiem nie zasługują na przedłużanie im życia w kolejnych edycjach śpiewników ludu Bożego. Niech nie karmią ani polskiej, ani jakiegokolwiek innej pobożności chrześcijańskiej. Macierzyństwo Maryi niech objawia macierzyństwo Boga; miłość Matki niech budzi radosne zdumienie miłością Boga, z którego, jak ze źródła, płynie wszelka piękna miłość ludzka; miłosierdzie Maryi niech odsłania nieskończone miłosierdzie Boga, objawione zwłaszcza w wydarzeniu, któremu na imię "Jezus Chrystus"; pośrednictwo Maryi niech sławi przedziwne pośrednictwo Chrystusa, doskonałe samo w sobie i całkowicie wystarczające, w którym jednak Bóg-Człowiek daje uczestnictwo stworzeniom, czyniąc je również pośrednikami. Niech wejdzie do pieśni Maryja jako zwierciadło Bożej dobroci i znak Bożego miłosierdzia. Poetyckie słowo niech tak opiewa serce Matki, by lud Boży słyszał w nim hymn na chwałę macierzyńskiej miłości Boga, który jest bogaty w miłosierdzie - "dives in misericordia".

Potrzebujemy większego uwrażliwienia na przedstawienia Maryi wewnątrz tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej i wewnątrz misterium Chrystusa. Wyizolowany, autonomiczny obraz Maryi nie najlepiej służy budowaniu zdrowej pobożności.

Niech dominuje ikona Maryi z Dzieciątkiem, z Chrystusem naucającym, cierpiącym, ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i żyjącym na wieki, z Duchem-Gołębicą i z Duchem-Ogniem, a więc w świętej służbie zbawczego objawienia Ojca, Syna i Ducha... Nie tutaj miejsce do obszerniejszego rozwijania tematu².

X

Cześć Matki Pana Kościół pielęgnuje jak bezcenny klejnot. Dlatego ją pogłębia i oczyszcza. Adhortacja papieża Pawła VI *Marialis cultus*, zainspirowana Soborem Watykańskim II, wzywa do odnowy tego regionu chrześcijańskiego życia. Podjęta tutaj próba przeglądu polskich pieśni maryjnych została przeprowadzona pobieżnie i jednostronnie: nie poddano ocenie ani warstwy emocjonalnej pieśni, jakie wyśpiewała dusza tego narodu, ani genetycznego związku ich treści i słownej szaty z trudnymi dziejami tych ziem, ani nawet autentycznego piękna teologii wielu strof; skoncentrowano uwagę na te miejsca, które wzbudziły niepokój czy sprzeciw teologicznego odczucia. Uzbierało się sporo takich miejsc. Dostarczyło ich aż 29 pieśni. Odruchy niepokoju czy sprzeciwu odnotowywano na gorąco w części poświęconej przeglądowi tekstów.

Podstawowy niepokój płynie stąd, że niektóre teksty trudno zmieścić w katolickiej ortodoksji. Mimo przyzywania całej tolerancji z uwagi na specyfikę formy literackiej /ludowa pieśń religijna/ - trzeba postawić problem polskiej mariologii śpiewanej. Posoborowa odnowa objęła już księgi liturgiczne, nie przeniknęła jednak w sposób wystarczający do polskich śpiewników kościelnych, które przecież /podobnie jak modlitewniki/ formują chrześcijańską świadomość.

Istnieje potrzeba bardziej wnikliwego i bardziej kompetentnego przeglądu tekstów polskich śpiewników kościelnych /prawdopodobnie również modlitewników/. Należałoby być może - powołać do tego odpowiedzialnego zadania specjalną komisję. Ponieważ chodzi o sprawę interesującą nie tylko jakieś diecezje, odpowiednią instytucją byłaby tu prawdopodobnie Komisja Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, chociaż dotyka ona również zainteresowań innych Komisji: Liturgicznej, Maryjnej oraz Komisji do Spraw Nauki.

PRZYPISY

¹ Z uwagi na temat funkcji języka winien jestem wdzięczność ks. prof. Józefowi Herbutowi, który zauważył również ko-

nieczność kryterium ortodoksyjności w poetyckim języku religijnym, skoro ma on pełnić i pełni funkcję informacyjną.

2 W ludowej pobożności maryjnej dominujące miejsce zdobyła sobie modlitwa błagalna. Liturgia i życie Kościoła znają bogatą gamę innych form czci Matki Najświętszej: wysławianie Boga, Ojca, Syna i Ducha za wszystko, co uczynił dla Niej i przez Nią; wyrażanie wdzięczności Bogu za wielkie rzeczy, które Jej uczynił i nie przestaje czynić nam przez Nią; podziw dla Jej wybrania, postawy wobec Boga, za przyjaźnienia się ze Słowem Bożym, dla Jej wiary, nadziei i miłości, otwarcia się na Ducha Świętego, gotowości służenia, pokory i posłuszeństwa...; rozradowanie z Jej wspaniałości; błogosławienie Jej z aniołem i Elżbietą; naśladowanie, przede wszystkim w słuchaniu Słowa Bożego, rozważaniu go i czynieniu światłem swoich dróg, następnie w życzliwości dla drugich, w postawie służebnej, w wierności Chrystusowi, w całkowitym oddaniu się Jemu i Jego dziełu... Znaleźć tylko poetów, którzy te bogactwa umieliby zamienić w pieśń.

DIE POLNISCHE MARIOLOGIE IM GESANG

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor behandelt das Problem der Theologie in den polnischen Marienliedern. Er verweist auf den pastoralen und theologischen Rang des Problems /das Lied gestaltet das Bewusstsein des Glaubens und soll den Glauben ausdrücken/ und stellt die Beurteilungskriterien gemäss dem 2. Vatikanischen Konzil und der Adhortation "Marialis cultus" von Paul VI zusammen, wobei er das Prinzip der Rechtgläubigkeit exponiert. Danach führt er Fragmente aus 29 polnischen Marienliedern an, die er in Liederbüchern fand, welche gegenwärtig benutzt werden und eine kirchliche Druckerlaubnis besitzen, wobei er auf ihre theologischen Unkorrektheiten oder sogar ausdrückliche theologische Irrtümer hinweist. Es erweist sich, dass der Vergleich der Barmherzigkeit Marias mit der Gerechtigkeit Gottes, des Vaters, oder Christi oft wiederkehrt. Diese Gegenüberstellung wird manchmal sogar zu einem dramatischen Widerspruch. Dabei steht das populärste Marienlied "Serdeczna Matko" /Herzliche Mutter/ an erster Stelle. Die Mittlerschaft Marias wird auf eine Weise verstanden, dass sie die Mittlerschaft Christi zu ersetzen scheint. Unter den Tugenden Marias ermuntern die Lieder vor allem zur Nachahmung passiver Tugenden wie Unschuld, Reinheit und Demut. Es kommt auch der Gedanke vor, dass Maria wegen ihrer Heiligkeit zur Mutter des inkarnierten Wortes erwählt wurde.

Im letzten Teil erteilt sich der Autor als dem ersten Diskussionspartner selber das Wort. Zuerst bemerkt er die Gefahren einer solchen Diskussion: die Missachtung der Volksfrömmigkeit, die Behandlung der Sprache des religiösen Liedes als eines objektivierten Instruments der Informationsübermittlung, das Vergessen der historischen Genese der Texte, den Mangel an seelsorgerischer Weisheit, die Taktlosigkeit gegenüber den Autoren der kirchlichen Druckerlaubnis, die Zerstörung der traditionellen Frömmigkeit und die Möglichkeit eines Ärgernisses für die Unmündigen. Danach stellt er fest, dass die Theologen zu einer kritischen Durchsicht der Texte, anhand derer das Volk Gottes betet, und der Kirchenlieder dennoch berechtigt sind. Ja, sie haben sogar die Pflicht, solche Untersuchungen durchzuführen. In der Begrün-

dung erinnert er an die vier Funktionen der Sprache: die kreative, die suggestive, die expressive und die informative Funktion. Das religiöse Lied kann eine suggestive und expressive Funktion erfüllen, und oft erfüllt es auch eine informative Funktion hinsichtlich der Glaubenswahrheiten. Das Grundkriterium der Beurteilung der Erfüllung der informativen Funktion der religiösen Sprache, darunter auch des religiösen Liedes, muss die Rechtgläubigkeit sein. Wenn nichtorthodoxe Lieder über die Glaubenswahrheiten informieren, dann kann man sie nicht mit Hilfe der Spezifik der poetischen Sprache und der Ausnahmerechte der Poesie verteidigen. Eine Verunstaltung der Glaubenswahrheiten verurteilt das ganze Kirchenlied, das dann entweder korrigiert oder aus dem kultischen Leben der Kirche entfernt werden muss. Die Art und Weise, wie Marias Güte besungen wird, muss geändert werden; das Motiv der Kontrastierung zwischen ihrer Güte mit der Härte des Vaters im Himmel und der Strenge Christi kann verändert werden zum Motiv der Offenbarung der Güte Gottes und des Gottmenschen in der Güte und durch die Güte der heiligen Mutter. Eine solche Veränderung muss unbedingt durchgeführt werden.

Der Autor schlägt die Schaffung einer theologischen Kommission zur Durchsicht der polnischen Kirchenlieder /nicht nur der Marienlieder! / und der Gebetbücher vor, was ein bedeutsamer Schritt auf dem Wege der polnischen nachkonziliären Erneuerung sein würde.